

NASZE ABC

Nieodwracalny proces

W tych dniach zabrał głos w sprawie Palestyny i emigracji żydów z Polski b. poseł Grynbaum, który w słowach jasnych i trzeźwych powiedział bardzo wiele prawdy o zagadnieniu żydowskim u nas. Bezwarunkowo najważniejszym z punktu widzenia polskiego jest fakt, że p. Grynbaum pojął i należycie ocenił zachodzącą zmianę w stosunkach polskich.

Nazywa on tę zmianę „nobilizacją straganu” w Polsce.

Dawniej — mówi p. Grynbaum — nie było możliwe, aby emerytowany pułkownik otwierał sklep, a żona wachmistrza zasiadała przy straganie.

W tych słowach p. Grynbauma mieści się wielka prawda. Zagadnienie straganu, sklepu i drobnego warsztatu weszło w Polsce w stadium decydujące. Narastająca liczebnie ludność szuka dla siebie takich warunków, w których mogłaby egzystować. Nie tylko emerytowany pułkownik, nie tylko żona wachmistrza mają się handlu. Wiś polska, która przez wieki cała była bierna pod tym względem, teraz występuje na arenę gospodarczą, jako element, który chce wziąć czynny udział w wymianie handlowej.

Młody wieśniak, nie mogąc znaleźć zarobku na ojczystym zagrodzie, zaczyna szukać innych źródeł dochodu. W perspektywie przed nim staje mały sklepik wiejski, lub stragan w miasteczku. Widzi handel jarmarczny, który może mu dać zarobek. Zamiast przymusowego bezrobocia i wegetacji woli zabrać się do pracy, o której jeszcze jego ojciec nie myślał.

Rozumie to bardzo dobrze p. Grynbaum, skoro mówi, że nawet gdyby w Polsce nastąpić miała rewolucja społeczna, to żydzi musieliby z niej emigrować. Nic tej emigracji nie zdoła w jego przekonaniu powstrzymać, bo dziś toczy się walka o placówki pracy.

Tak wyraźne i beznamiętne ujęcie kwestji, zasługuje na całkowite uznanie. Nie mamy tu do czynienia z frazesem oklepamy antysemityzmu, nie są stawiane zarzuty stronie polskiej, że prowadzi akcję, zmierzającą do unarodowienia handlu. Mamy tylko stwierdzenie tych wielkich przemian, jakie odbywają się w naszym życiu społecznym i gospodarczym i wyciągnięcie z tego całkowitych konsekwencji. I dlatego z p. Grynbaumem można się zgodzić, bo przemawia on językiem zrozumiałym i pojmuje zjawiska społeczne i narodowe, których wielu spostrzec nie chce.

Co p. Grynbaum nazywa nobilizacją straganu w Polsce, jest wzmocnieniem polskiego elementu miejskiego przez wewnętrzną emigrację wiejską. Przyrost ludności polskiej, która nie może pomieścić się na wsi, która nie ma możliwości emigracji zagranicę, musi dla siebie znaleźć miejsce w kraju.

Nie zapominajmy, iż w ciągu 15 lat ludność Polski wzrosła przeszło o 25 proc. To tempo zapewne zostanie nadal utrzymane, ze względów politycznych jest ono konieczne.

Nawet po przeprowadzeniu najbardziej radykalnej reformy rolnej nie zdołamy nasycić ziemią tej ludności. Ludność ta będzie szła do handlu i rzemiosł, do miast i miasteczek. Jest to proces nieodwracalny.

W. B.

Walasiewiczówna, mimo choroby Zdobywa srebrny medal olimpijski Mauermeyer bije Wajsównę w dysku

BERLIN 4.8. W finale biegu na 100 mtr. pań, pierwsze miejsce zajęła, zgodnie z przewidywaniami, Amerykanka Stephens, zdobywając złoty medal olimpijski. Uzyskała ona świetny czas 11.5 sek. Amerykanka prowadziła od startu do mety.

Drugie miejsce i srebrny medal olimpijski zdobyła, mimo choroby nogi, Stanisława Walasiewiczówna, uzyskując doskonały czas 11.7 sek.

Walasiewiczówna wysunęła się na drugie miejsce na ostatnich 30 mtr.

Trzecie miejsce i brązowy medal olimpijski uzyskała Niemka Krauss w czasie 11.9 sek. Dalsze miejsca zajęły: 4) Dolingier — Niemcy, 5) Rogers (Ameryka), 6) Albus (Niemcy).

WALASIEWICZÓWNA STARTOWAŁA WBREW ZAKAZOWI LEKARZA

BERLIN, 4.8. (PAT). Jak nam komunikują, przed dwoma dniami Walasiewiczówna hadyrowała sobie tylny mięsień prawego uda, co jednak początkowo nie zapowiadało się groźnie. Zgodnie z decyzją lekarza niemieckiego prof. dr. Gebhardta, który ordynuje w klinice olimpijskiego domu lekarza, chodziła na specjalne masaże i dżatermię. Panujący na stadionie chłód źle wpłynął na chorego mięśnia Walasiewiczówny. Już po starcie w przedbiegu, Walasiewiczówna odczuła dotkliwy ból chorego mięśnia i nie była w

stanie odbijać się dość silnie stopą od bieżni. W biegu półfinałowym ból nie ustał. W obu biegach Polka dała z siebie wszystko i do finału się zakwalifikowała.

Warto zaznaczyć, że w poniedziałek rano prof. Gebhardt polecił Walasiewiczównie 3-dniowy bezwzględny odpoczynek, czemu jednak Polka nie podporządkowała się, pragnąc za wszelką cenę startować. Po startach Walasiewiczówna czuła się jednak niedobrze i wyraźnie kulą. Wzięty wieczorem zabieg dżatermiczny nie pomógł narazie, mimo to Walasiewiczówna zamierza startować dziś w finale, chyba, że badanie lekarskie przed startem wypadnie tak ujemnie, że start ten grozi jej będzie zerwaniem mięśnia.

BERLIN 4.8. We wtorek, wobec 70.000 widzów, odbywały się na stadionie olimpijskim dalsze konkurencje lekkoatletyczne. Specjalne zainteresowanie wywołał rzut dyskiem pań, ze względu na spodziewany pojedynek pomiędzy Jadwigą Wajsówną, dawną mistrzynią świata, a Niemką Mauermeyer, najlepszą obecnie w tej konkurencji. Na stadionie obecny był kanclerz Hitler, który z zainteresowaniem przyglądał się zawodom.

W przedbojach Wajsówna wykazała doskonałą formę, ustanawiając nowy rekord olimpijski rzutem 44.69 mtr. Dotychczasowy rekord należał do Amerykanki Co

peland i ustanowiony został na olimpiadzie w 1932 r. w Los Angeles. Wynik Amerykanki brzmiał zaledwie 40.56 mtr.

MAUERMEYER POPRAWIA REKORD USTALONY PRZEZ WAJSÓWNE

BERLIN 4.8. W dalszych zawodach Niemka Mauermeyer poprawiła rekord olimpijski, ustanowiony przez Wajsównę w dysku na 47.63 mtr.

Autobus wpadł do rowu Rowerzysta zabity, 10-ciu pasażerów rannych

Wczoraj o godz. 7 min. 45 na szosie między Sierstrem a Kostowcem (w pow. błońskim) wydarzyła się katastrofa samochodowa, która, według zeznań naocznych świadków, miała przebieg następujący.

Z Warszawy do Piotrkowa jechał autobus Nr. 24125, należący do Tow. Handlowo-Przemysłowego „Arbon”, prowadzony przez kierowcę, Aleksandra Dąbrowskiego (Skolimów). W pobliżu lasu wyjechał nagle, z bocznej polnej drogi, na rowerze kowal ze wsi Sierstrem, Stefan Matuszewski. Kierowca chcąc uniknąć najeżdżania, skręcił nagle w lewą stronę, dając jednocześnie sygnały ostrzegawcze. Mimo to rowerzysta również skręcił na lewo.

Ponieważ szosa była wilgotna, autobus zarzucił i uderzył prawym bokiem rowerzystę, który odrzucony do rowu poniósł śmierć na miejscu. Jednocześnie autobus stoczył się do rowu i przewrócił się na bok. Wśród 23-ch pasażerów wynikił poślach, kierowca, konduktor oraz post. Nr. 2426 (z Warszawy) rzucili się na ratunek, wydobywając pasażerów z autobusu.

Okazało się, iż 10 osób zostało lekko poranionych odłamkami rozbitych szyb. Pierwszej pomocy u-

Niespodzianka płk. Koca Ciążący ku lewicy obóz narodowo-państwowy!

Krakowski „Głos Narodu” notuje pogłoski, dotyczące form i ideologii obozu rządowego, nad którego stworzeniem mozoli się płk. Koca.

A więc dowiadujemy się, że „organizacja, tworzona przez płk. Kocę, nie będzie partią polityczną, a ma mieć charakter obozu ideowego, opierającego się na dwóch zasadach: naród i państwo, i nie jest nawet wykluczone, że nosić będzie nazwę obozu narodowo - państwowego. Według krążących wersji, obóz ten będzie miał charakter bardziej lewicowy, aniżeli B. B. Tezy podkreśla-

ją bardzo silnie konieczność jak najszybszego przeprowadzenia reformy rolnej i zapewnienia państwu jeszcze większego, niż dotychczas wpływu na życie gospodarcze. Ingerencja państwa w sprawy przemysłu i handlu ma być jeszcze bardziej rozszerzona. Możeby zadaleko szło twierdzenie, że chodzi o całkowite upaństwowienie wielkiego przemysłu, ale niewątpliwie, w razie przyjęcia tych tez, będzie to duży krok naprzód w tym kierunku.”

Jeżeli pogłoski te odpowiadają prawdzie, ma rację płk. Koc, że konspiruje swoje pomysły.

dzielono poszwankowanym, posilając się znajdującą się w autobusie apteczką P. C. K. — Jednocześnie pospieszyli z pomocą również obsługa i pasażerowie zdążającego z Białej Rawskiej do Warszawy autobusu tejże firmy. Na wieść o katastrofie, na miejscu zebrał się tłum pracujących w polu wieśniaków, którzy dowiedziawszy się o tragicznej śmierci kowala, przybrali groźną postawę, usiłując zlynaczyć kierowcę Dąbrowskiego. Wobec tego policjant polecił silnie zdenerwowanemu Dąbrowskiemu pojechać wracającym do Warszawy auto-

busiem, kierowca zaś tamtego autobusu, Antoni Plaza, pozostał na miejscu katastrofy.

Poszwankowani pasażerowie po nałożeniu opatrunku, pojechali w dalszą drogę innym autobusem, lub też wrócili do Warszawy. Na miejsce katastrofy przybyła policja z posterunku w Nadarzynie, oraz komisja wydziału ruchu drogowego, województwa warszawskiego. Po dokonaniu szczegółowych oględzin uszkodzony autobus zaciągnięto do Warszawy, zwłoki zaś tragicznie zmarłego Matuszewskiego, przewieziono do prosektorjum.

Fala strajków w Zagłębiu przemysłowym

Z Zagłębia Dąbrowskiego nadchodzą wiadomości o fali strajków, jaka wybuchła tam w ostatnich dniach. Na robotach drogowych w Będzinie porzuciło pracę 700 robotników, którzy domagają się podwyżki płac o 15 proc. Od 4-ch dni trwa strajk okupacyjny w fabryce drutu i kabli w Będzinie. 430 robotników nie opuszcza

przez dzień i noc warsztatów pracy. Akcja strajkowa objęła również papiernię Klucze w Olkuszu, gdzie porzuciło pracę 150 robotników, wysuwając żądanie podwyżki stawek płac o 18 — 35 proc. Inspektorat Pracy w Zagłębiu Dąbrowskim podjął już interwencję, celem likwidacji strajków.

Kulminacyjna fala przyboru

Służba Synoptyczna Dyrekcji

Dróg Wodnych otrzymała meldunki o przyborze wód w górnym biegu Wisły, wskutek ostatnich opadów. Ostatnie deszcze podniosły stan wód na szeregu rzekach górskich. Wczoraj poziom wody na Dunajcu koło Nowego Sącza osiągnął wysokość 1 mtr. 90 cm. Przybór wód obserwowany jest również na Sole i Małej Wiśle, gdzie poziom wód podniósł się o pół mtr. Kulminacja przyboru na Wiśle pod Krakowem wyniosła wczoraj 1 mtr. 70 cm.

W Warszawie kulminacyjna fala przyboru na Wiśle oczekiwana jest w czwartek 6 b. m. Narazie poziom wody na Wiśle wynosi 75 cm. Poprawa stanu wód na Wiśle wpłynęła na znaczne polepszenie żeglugi.

Z OSTATNIEJ CHWILI

STRAJK POWSZECHNY W GRECJI

PARYŻ, 4.8. (PAT). Prasa wieczerzna donosi z Białogrodu, że według otrzymanych tam wiadomości, dziś o północy wybuchł strajk powszechny w całej Grecji.

Sytuacja jest bardzo poważna. Rząd wydal specjalne zarządzenia dla utrzymania porządku.

KUCHARSKI CZWARTY

W biegu na 800 m. Kucharski, który biegi trzeci, uzyskał w rezultacie czwarte miejsce, mając przed sobą dwu murzynów Wodouffa i Hornbostela i Włocha Lanzi.

Powstańcy i wojska rządowe Przed decydującą rozprawą wzmacniają swe siły

PARYŻ, 3. 8. Według informacji korespondentów dzienników paryskich, położenie w Hiszpanji nie uległo zmianie, a jak określa je jeden z dzienników, przypomina obecną walkę pozycyjną z czasów wojny światowej. Zarówno powstańcy, jak wojska rządowe umacniają swoje pozycje. Powstańcy oczekują na transporty wojsk marokańskich, a przedewszystkiem na transporty amunicji. Rząd ze swej strony również uzupełnia swe zapasy wojenne. Dowodem tej akcji przygotowawczej czynników madryckich jest prawie całkowite upaństwowienie fabryk, pracujących dla przemysłu wojennego.

Według ostatnich wiadomości, na południu wojska rządowe rozpoczęły manewr, celem zajęcia Kordoby, znajdującej się na drodze, którą będą musieli posuwać się powstańcy z południa,

chcąc opanować stolicę. Specjalnie sformowana kolumna pod dowództwem gen. Niala, złożona z oddziałów wojskowych, jak również uzbrojonych górników z Asturji i milicji robotniczej z Jaen, posuwa się na Kordobę.

GRANATY Z DZWONÓW

MADRYT, 3. 8. Minister przemysłu i handlu oświadczył, że hiszpańskie fabryki amunicji wytwarzają już — dziennie około 800.000 ładunków. Skonfiskowane dzwony kościelne używane są do fabrykacji granatów.

ARESztOWANIE BISKUPA

MADRYT, 3. 8. Rząd opublikował przez radio następujący komunikat: „Zaresztowano biskupa Jaen Membres oraz członków jego rodziny — w momencie usiłowania ucieczki. Aresztowania dokonali milicja. Biskupa osadzono w katedrze, zamienionej na więzienie. Siostra biskupa miała przy sobie milion pesetów. Podczas rewizji w pałacu biskupim znaleziono 8 milionów pesetów i liczne kosztowności, które skonfiskowano i zdeponowano w banku hiszpańskim”.

BOMBA W KATEDRZE

PARYŻ, 3. 8. Donoszą z Saragossy, że wykryto tam bombę, ukrytą za statua Matki Boskiej del Pilar w katedrze. Bombę, jak sądzą, podrzucił anarchista. Burmistrz zorganizował procesję dziękczynną z okazji ocalenia katedry od wybuchu.

SYN ALFONSA XIII KARLISTĄ?

PARYŻ, 3. 8. „Petit Journal” potwierdza pogłoskę, iż syna Alfonsa 13-go don Juana de Bourbon księcia Asturji, widziano na ulicach Pampeluny w towarzystwie kuzyna don Jose Eugenjusza Bawarskiego. Obaj przekroczyć mieli razem granicę francusko - hiszpańską. Ku powszechnemu zdumieniu, syn Alfonsa 13-go ubrany był w beret karlistów, zwolenników starszej linii dynastji bourbońskiej, a do ostatnich zażartych przeciwników dawniej rządzącej młodszej linii Bourbonów, której głową jest Alfons 13-ty. Obecność księcia Asturji wywołała miało w północnych dzielnicach Hiszpanji wielkie wrażenie.

Wiadomości olimpijskie
na str. 5-ej